

ANGIELSKO-NIEMIECKA UMOWA MORSKA Z 18 CZERWCA 1935 ROKU

Sprawa ułożenia stosunków z Wielką Brytanią zajmowała w programie polityki zagranicznej Hitlera bardzo istotne miejsce. Jak wiadomo z lektury *Mein Kampf*¹ i *Hitlers Zweites Buch*², Hitler sformułował i uzasadnił program oraz cele swojej polityki zagranicznej na podstawie spostrzeżeń zaczerpniętych z niemieckiej polityki zagranicznej epoki Wilhelma II. Politykę owego okresu uważał za błędną i nie szczędził jej słów potępienia³ za brak jasno wytyczonego programu oraz konsekwencji w działaniu. W *Mein Kampf*, podobnie jak w *Zweites Buch*, Hitler stwierdził, iż dla Niemiec możliwe są tylko dwa kierunki ekspansji: jedna gospodarcza i kolonialna, zamorska, która niechybnie doprowadziłaby do wojny z Anglią, druga — to zdobycie „przestrzeni życiowej” na kontynencie europejskim — na wschodzie, co pociągnęłoby za sobą konieczność prowadzenia wojny ze Związkiem Radzieckim. W pierwszym wypadku Niemcy powinny szukać oparcia w Rosji, w drugim — w Anglii. Hitler zarzucał Rzeszy Wilhelma II, iż nie dążyła konsekwentnie do żadnego z wyżej przedstawionych celów i to było — zdaniem Hitlera — największym błędem polityki zagranicznej Niemiec pobismarkowskich. Opierając się na tej lekcji przeszłości, Hitler opowiedział się za drugim kierunkiem ekspansji. Jedynym celem godnym zabiegów to — według Hitlera — zdobycie dla narodu niemieckiego przestrzeni życiowej w Europie. Hitler wielokrotnie podkreślał czy to w *Mein Kampf*, czy w *Zweites Buch*, iż nie uprawia polityki korektur granicznych, jak to czynili politycy Niemiec Wilhelma II, lecz „politykę przestrzeni” (*Raumpolitik*). Przestrzeń zaś można zdobyć tylko we wschodniej Europie kosztem Związku Radzieckiego⁴. Owemu

¹ A. Hitler, *Mein Kampf*. München 1944.

² *Hitlers Zweites Buch. Ein Dokument aus dem Jahr 1928*. Stuttgart 1961. Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte, Bd. 7.

³ Znamienny jest przy tym fakt, że Hitler podkreślał słuszność i powoływał się na krytykę tej polityki wychodzącą z kół *Alldeutscher Verband*. Ten wpływ ideologii politycznej *Alldeutscher Verband* na koncepcje polityczne Hitlera zasługuje na szczególne podkreślenie. Wskazuje bowiem na bezpośredni związek poglądów Hitlera z pangermańską ideologią imperializmu niemieckiego. Warto dodać, że przewodniczący *Alldeutscher Verband* Heinrich Class, autor takich publikacji jak: *Bilanz des Neuen Kurses* (1903), *Marokko verloren* (1904), *Deutsche Geschichte* (1908 — wydanej pod pseudonimem Einhart), *Westmarokko deutsch* (1911), *Wen ich der Kaiser wär* (1912 — wydanej pod pseudonimem Fryman), *Denkschrift über das deutsche Kriegsziel* (1914), zasiadał po 1933 r. jako gość partii hitlerowskiej w *Reichstagu* (por. *Hitlers Zweites Buch*, s. 72).

⁴ *Mein Kampf*, s. 154, 742; podobnie w *Hitlers Zweites Buch*: „[...] das Ziel

głównemu celowi politycznemu Hitler podporządkował całą politykę zagraniczną. Był przekonany, iż dla jego realizacji Niemcy mają w Europie tylko jednego sojusznika, a mianowicie Anglię: „Nur mit England allein vermochte man, den Rücken gedeckt, den neuen Germanenzug zu beginnen”⁵. Za uzyskanie poparcia ze strony Wielkiej Brytanii Hitler gotów był zapłacić każdą cenę⁶. „Należało”, więc zdaniem Hitlera:

„zrezygnować z kolonii, ze zbrojeń morskich, a przemysłowi brytyjskiemu zaoszczędzić walki konkurencyjnej [...]. Tylko bezwzględnie jasne postawienie sprawy mogło prowadzić do takiego celu, a więc rezygnacja z handlu światowego i kolonii, rezygnacja z niemieckiej floty wojennej, koncentracja całego wysiłku zbrojeniowego państwa na wojsku lądowym⁷ [...]. Kończymy wreszcie z polityką kolonialną i handlową okresu przedwojennego i przechodzimy do polityki przestrzeni, która jest polityką przyszłości”⁸.

To samo stwierdził Hitler pięć lat później w swojej *Drugiej Książce*⁹. Powyższe uwagi pozwalają na wysnucie wniosku, iż Hitler był przekonany o możliwości pogodzenia własnych planów z tradycją polityki angielskiej. Hitler wprawdzie zdawał sobie sprawę z tego, że zasadą polityki angielskiej jest niedopuszczenie do dominacji jednego mocarstwa na kontynencie europejskim, które byłoby w stanie zagrozić angielskim interesom w innych częściach świata. Był jednak zdania, iż takim właśnie mocarstwem stała się w wyniku I wojny światowej Francja. Przewidywał więc, że polityka angielska dążyć teraz będzie do zahamowania dalszego wzrostu potęgi francuskiej¹⁰. Na tym budował widoki na zbliżenie, a być może nawet na sojusz z Wielką Brytanią. Utrzymywał bowiem, że:

„każde państwo jest dzisiaj naszym sprzymierzeńcem, które jak my uznaje, iż hegemonia Francji na kontynencie jest nie do zniesienia. Żadna droga do takiego państwa nie powinna wydawać nam się za trudna i żadna rezygnacja niemożliwa, jeżeli jej ostatecznym rezultatem byłaby tylko możliwość powalenia naszego wściekłego nienawidzącego nas wroga”¹¹.

Innym jeszcze elementem, który skłaniał Hitlera do zbliżenia z Anglią, było przekonanie, iż Wielka Brytania nie będzie przeciwna jego celom politycznym

der deutschen Aussenpolitik dort zu suchen, wo es einzig und allein liegen kann: Raum im Osten” (s. 159) oraz „Das einzige Gebiet, das in Europa für eine solche Bodenpolitik in Frage kam, war dann Russland” (tamże, s. 102). O celach i programie politycznym Hitlera por. świetne studium angielskiego badacza, profesora Uniwersytetu w Oksford, H. R. Trevor-Ropera, *Hitlers Kriegsziele*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1960, nr 2, s. 121—133, oraz B. Gebhardt, *Handbuch der Deutschen Geschichte*. Bd. 4: *Die Zeit der Weltkriege* von Karl Dietrich Erdmann, Stuttgart 1961, s. 186.

⁵ *Mein Kampf*, s. 154.

⁶ Hitler stwierdza to dosłownie „Englands Geneigtheit zu gewinnen, dürfte dann aber kein Opfer zu gross sein”. Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 742.

⁹ *Hitlers Zweites Buch*, s. 102, 162 i n.

¹⁰ *Mein Kampf*, s. 696.

¹¹ Tamże, s. 757.

w Europie wschodniej¹². Zdaniem Hitlera, błędne jest rozpowszechnione w Niemczech przekonanie, jakoby Wielka Brytania zwalczała każde mocarstwo, które uzyskało przewagę w Europie. Wrogość Anglii powstaje dopiero wówczas, gdy takie mocarstwo zagraża jej panowaniu na morzu i w koloniach¹³. Stąd też Hitler wyrażał przekonanie, że jeżeli Niemcy nie będą zagrażać angielskiemu panowaniu na morzu i w koloniach, a ograniczą swoje aspiracje ekspansjonistyczne tylko do Europy wschodniej, to wrogie nastawienie Anglii do Niemiec nie będzie miało żadnego logicznego uzasadnienia¹⁴. Dlatego też wielokrotnie postuluje rezygnację z aspiracji kolonialnych i wyścigu zbrojeń morskich z Wielką Brytanią. Marzeniem politycznym Hitlera było doprowadzenie do współdziałania największej potęgi lądowej — Niemiec z największą potęgą morską — Wielką Brytanią. Przedstawione tu poglądy Hitlera nie pozostały tylko w sferze teorii. Były one „dorobkiem myślowym” Hitlera, przy którym trwał on także w pierwszych latach sprawowania władzy. Potwierdza je list Hitlera do pułkownika von Reichenau z 4 XII 1932 roku¹⁵. Jeszcze dobitniej Hitler dał wyraz tym poglądom w rozmowie z dowódcą floty niemieckiej admirałem Erichem Raederem w lutym 1933 r., kiedy oświadczył, że z Wielką Brytanią, Włochami i Japonią nie zamierza nigdy prowadzić wojny. Dlatego rozbudowa floty niemieckiej zostanie ograniczona do rozmiarów koniecznych do realizacji polityki kontynentalnej w Europie¹⁶. W tym samym mniej więcej czasie Hitler wyraził wobec admirała Raedera pogląd, iż nie zamierza kwestionować przewagi Anglii na morzu. Chce to zadokumentować przez zawarcie umowy z Anglią, która określi stosunek sił obydwu flot jak 1:3. W ten sposób stwierdzi dobitnie, że walka między obydwoma flotami w ogóle nie wchodzi w rachubę¹⁷. Admirał Raeder wyraził poparcie dla zamiaru Hitlera. Zaproponował jednak, aby stosunek sił był jak 35:100¹⁸.

Tak więc zamiar Hitlera, dotyczący zawarcia umowy morskiej z Anglią, był skryształizowany od samego początku objęcia przezeń władzy w Niemczech. Od tego też czasu rozpoczęto wysiłki mające na celu wytworzenie atmosfery sprzyjającej realizacji tych zamierzeń. Informowano więc Anglików, iż ze strony floty niemieckiej nie grozi Wielkiej Brytanii żadne niebezpieczeństwo, gdyż Niemcy nie mają nawet zamiaru rywalizować na tej

¹² Celowi temu nie powinny być przeciwnie także Włochy (stąd też upatrywał Hitler w nich swego drugiego sprzymierzeńca). Por. *Hitlers Zweites Buch*, rozdział pt. *Deutschland und Italien*, s. 176 i n.

¹³ Tamże, s. 167.

¹⁴ Tamże, s. 174.

¹⁵ Por. *Hitlers Brief an Reichenau vom 4. Dezember 1932*, opublikowany i skomentowany przez Thilo Vogelsanga na łamach „*Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*” 1959, nr 4, s. 429—437.

¹⁶ E. Raeder, *Mein Leben*. Tübingen (1956), 1957, t. I, s. 281 (dalej cyt. — Raeder).

¹⁷ Tamże, s. 282.

¹⁸ Tamże.

plaszczyźnie z Anglią. W obszernym raporcie z dn. 21 XI 1933 r. ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie, sir Eric Phipps, doniósł angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, sir John Simonowi, że rozbudowa niemieckiej marynarki wojennej postępuje zgodnie z planami wytyczonymi jeszcze w 1931 r. Mimo iż budowa okrętów 10 000-tonowych, która miała się rozpocząć w 1936 i 1937 roku, zostanie być może rozpoczęta o dwa lata wcześniej, to fakt ten nie oznacza jeszcze przekroczenia odpowiednich postanowień Traktatu Wersalskiego i nie ma nic wspólnego z jakimś ogólnym planem zbrojeniowym¹⁹. Oficerowie niemieckiej marynarki wojennej, z którymi rozmawiał *attaché* morski ambasady angielskiej w Berlinie — raportuje dalej ambasador angielski — są ludźmi umiarkowanymi i nie wykazują ducha agresywności. Ponadto ambasador angielski nadmienia, że minister *Reichswehry*, generał Werner von Blomberg, zapewnił go, iż Hitler nie myśli budować wielkiej floty wojennej, która mogłaby w jakikolwiek sposób zagrozić Wielkiej Brytanii²⁰. Sam Hitler nie szczędził także zapewnień o swoim przyjaznym stosunku do Wielkiej Brytanii. W czasie wizyty lorda tajnej pieczęci, Anthony Edena, w Berlinie w dn. 20 II 1934 r., Hitler oświadczył, że:

„od 14 lat broni myśli porozumienia Niemiec z Wielką Brytanią, mimo iż napotkał w Niemczech na żywy opór”.

Stąd był szczególnie boleśnie dotknięty, że przejęcie przez niego rządów w Niemczech wywołało w Anglii tak nieprzyjemne echo, Dalej Hitler stwierdził, iż:

„jest zdania, że obydwa narody w następstwie ich duchowego i rasowego pokrewieństwa predestynowane są do harmonijnej współpracy w ramach szczerzej przyjaźni”²¹.

Pod wpływem wiadomości napływających z Niemiec, zgodnych zresztą z rzeczywistością, rząd angielski był zorientowany i przeświadczony o tym, iż ze strony Niemiec nie grozi Wielkiej Brytanii wyścig morskich zbrojeń, jaki miał miejsce przed I wojną światową. Przeświadczeniu temu daje wyraz memoriał z dn. 21 III 1934 r. pt. *Nielegalne zbrojenia Niemiec i ich wpływ na politykę brytyjską* przygotowany na posiedzenie gabinetu brytyjskiego przez *Foreign Office*²². W memoriale tym nadmieniono, że admiralicja brytyjska potwierdza doniesienia ambasadora angielskiego z Berlina, iż ze strony niemieckiej marynarki wojennej czy też planów jej rozbudowy nie grozi Wielkiej Brytanii żadne niebezpieczeństwo. 29 XI 1933 r. *attaché* morski ambasady angielskiej w Berlinie przysłał do admiralicji brytyjskiej raport z roz-

¹⁹ *Documents on British Foreign Policy 1919—1938*. London 1937, Second Series, vol. VI, nr 60, s. 87 (dalej cyt. — *DBFP*).

²⁰ Tamże.

²¹ Niederschrift über die Unterredung zwischen dem Herrn Reichskanzler und dem Mitglied des Britischen Kabinetts Lord Privy Seal, Mr. A. Eden am 20. Februar 1934. Deutsches Zentralarchiv Potsdam, Büro RAM, Handakten Reichsminister, England.

²² *DBFP*, nr 363, s. 582.

mowy z naczelnym dowódcą niemieckiej marynarki wojennej, admirałem Raederem, który oświadczył, że w „obecnych Niemczech nie ma miejsca na ambicje z czasów Tirpitz”²³. Zdaniem admirała Raedera, flota niemiecka miałaby tylko za zadanie zapewnić pokój na Bałtyku i trzymać w szachu flotę radziecką. Natomiast dalszy rozwój floty niemieckiej nastąpiłby tylko w porozumieniu z Wielką Brytanią po konferencji morskiej, która ma się odbyć na przełomie 1935/1936 r. Na tej konferencji wielkich mocarstw — oświadczył admirał Raeder — Niemcy wystąpią oczywiście z żądaniem równouprawnienia. Jednak w praktyce to równouprawnienie byłoby tylko „jakościowe”. Śmieszne byłoby bowiem przypuszczenie, że Niemcy dążyć będą do „ilościowej” równości z siłami morskimi Wielkiej Brytanii²⁴.

Wiadomości tego rodzaju niewątpliwie przyczyniały się do polepszenia atmosfery w stosunkach niemiecko-angielskich. Czy jednak aż na tyle, by skłonić Wielką Brytanię do wejścia na drogę bezpośrednich rozmów z Niemcami, z pominięciem pozostałych mocarstw europejskich z Francją na czele, tak jak życzył sobie tego Hitler? Dobrze zorientowany w polityce angielskiej ambasador niemiecki w Londynie, Leopold von Hoesch, odpowiedział na to pytanie negatywnie w liście z dn. 19 VII 1934 r. do sekretarza stanu w *Auswärtiges Amt*, Bernharda von Bülowa²⁵. Ambasador zaznaczył, że Brytyjczycy czują się bardzo niewygodnie w roli rzeczników uzbrajania Niemiec, gdy Francja temu się przeciwstawia. Hoesch stwierdził, że nie wierzy w możliwość zawarcia umowy z Wielką Brytanią bez względu na drogę, na jakiej chciano by ją osiągnąć²⁶. Jeszcze w dn. 1 XI 1934 r. premier Wielkiej Brytanii, Ramsay Macdonald, powiedział ambasadorowi Rzeszy, że nie można liczyć na specjalne rozmowy w sprawach zbrojeń, gdyż to skłóciłoby Anglię z innymi mocarstwami i nie poprawiło sytuacji ogólnej²⁷. Kiedy jednak ambasador Hoesch zaznaczył, że podczas rozmów można by rozwiązać niepokoje, jakoby Niemcy chciały prześcignąć Wielką Brytanię w zbrojeniach na morzu czy też w powietrzu, wówczas premier Macdonald słuchał wywodów ambasadora niemieckiego z wielką uwagą i prosił go o pozwolenie nieformalnego przedyskutowania tego problemu ze swoimi kolegami z rządu. Niemniej ambasador Hoesch wątpił, czy dyskusja ta przyniesie jakiś konkretny i pozytywny rezultat dla Niemiec²⁸. Mimo wątpliwości i sceptycznych przewidywań ambasadora Hoescha co do możliwości rozpoczęcia dwustronnych rozmów na temat zbrojeń z Wielką Brytanią, Hitler doszedł do przekonania, że nadszedł właściwy moment do wszczęcia oficjalnych kro-

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Documents on German Foreign Policy 1918—1945*, Ser. C, vol III. London 1959, nr 99, s. 190 i n. (dalej cyt. — DGFP).

²⁶ Tamże, s. 192.

²⁷ Telegram Hoescha do ministra spraw zagranicznych i sekretarza stanu *Auswärtiges Amt* z dn. 1 XI 1934 r. Tamże, s. 557.

²⁸ Tamże, s. 558.

ków w tym kierunku. 27 XI 1934 r. przyjął ambasadora Phippsa i oświadczył, że zawsze gotów był do zawarcia umowy w sprawach zbrojeń z Wielką Brytanią. Jeżeli zaś chodzi o zbrojenia morskie, którymi Anglia jest głównie zainteresowana, to zaproponował po raz pierwszy oficjalne zawarcie umowy na zasadzie proporcji 35 do 100²⁹. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że podczas tejże rozmowy z ambasadorem brytyjskim Hitler stwierdził, iż „Związek Radziecki posiada coś w rodzaju sojuszu wojskowego z Francją”³⁰. Kiedy jednak ambasador Phipps zauważył, że wiadomość ta została przez Francję zdementowana, wówczas Hitler stwierdził, iż według posiadanych przez niego informacji *dementi* nie jest zgodne z faktami³¹. Dzisiaj wiadomo już, że informacje Hitlera nie były prawdziwe. Wówczas pewności tej nie było, ponieważ w tym czasie doszło do wyraźnego zbliżenia między Związkiem Radzieckim a Francją³². Fakt ten wyolbrzymił Hitler do rozmiarów sojuszu wojskowego i wyzyskał jako atut w zabiegach o zbliżenie z Wielką Brytanią, występując do ambasadora angielskiego z oficjalną propozycją zawarcia umowy morskiej. Istotnie Hitler się nie mylił. W Londynie z niechęcią patrzano na zbliżenie francusko-radzieckie³³.

Tego samego dnia, w którym Hitler składał propozycje zawarcia umowy morskiej ambasadorowi brytyjskiemu, naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej, admirał Raeder, zapoznał *attaché* morskiego ambasady brytyjskiej w Berlinie, kapitana G. C. Muirhead-Goulda, z „poglądem niemieckiej marynarki wojennej na problem zbrojeń morskich w obecnym czasie”³⁴. W liście tym admirał Raeder stwierdził, że w wypadku, gdyby konferencja

²⁹ Niepodpisana notatka z rozmowy Hitlera z ambasadorem Phippsem, tamże, s. 681.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² J. B. Duroselle, *Histoire Diplomatique de 1919 à nos jours*. Paris 1957, s. 205 i n. (dalej cyt. — Duroselle); M. Beloff, *The Foreign Policy of Soviet Russia 1929—1941*. London 1956, vol. I, s. 139 i n.

³³ Powiedział to otwarcie brytyjski minister spraw zagranicznych, sir John Simon, ambasadorowi polskiemu w Londynie, Edwardowi Raczyńskiemu, w dn. 3 XII 1934 r.: „Sojuszu francusko-radzieckiego nie chcemy. Jest niepożądany dla nas, a przecie równie niepożądany dla Polski”. Raport Raczyńskiego do Becka z dn. 5 XII 1935 roku, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej cyt. — AMSZ), Ambasada Berlin, w. 13, t. 20. Podobny pogląd wyraził wobec ambasadora Raczyńskiego podsekretarz stanu w *Foreign Office*, Sargent, który „dał do zrozumienia, że Francja, o ile zamierza zatrzymać cenną dla siebie współpracę z mocarstwami zachodnimi, będzie musiała być ostrożniejsza w swojej sowieckiej polityce”. Raport Raczyńskiego do Becka z dn. 25 IV 1935 r., archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, AMSZ, Ambasada Berlin, w. 57a, t. 12.

A. François-Poncet, *Souvenir d'une Ambassade à Berlin*, Paris (1946), (dalej cyt. — François-Poncet) pisze na s. 246 „[...] le gouvernement britannique ne regardait pas d'un oeil très favorable le rapprochement entre la France et la Russie bolcheviste”. Por. też Duroselle, s. 208.

³⁴ Niepodpisana notatka z rozmowy admirała Raedera z *attaché* morskim ambasady brytyjskiej w Berlinie, *DGFP*, Ser. C, vol. III, nr 360, s. 685 i n.

morska nie przyniosła rezultatu, wówczas należałoby dążyć do zawarcia umów dwustronnych z poszczególnymi państwami. Admirał niemiecki wyraził pogląd, iż najmniejsze trudności zaistniałyby przy zawarciu umowy morskiej angielsko-niemieckiej, ponieważ niemiecka marynarka wojenna nie myśli rywalizować z angielską³⁵.

Okazja do dalszej wymiany zdań w sprawie zawarcia angielsko-niemieckiej umowy morskiej nadarzyła się Hitlerowi 25 I 1935 r. W tym dniu złożył Hitlerowi wizytę lord Allen of Hurtwood, który wprawdzie zaznaczył,

„że nie składa oficjalnej wizyty w Berlinie i nie działa także z urzędowego polecenia angielskiego rządu. Otrzymał jednak zlecenie od angielskiego premiera Macdonalda, by przekazać misję dobrej woli”³⁶.

Lord Allen oświadczył, że angielska opinia publiczna ma wprawdzie wątpliwości co do oceny niektórych wydarzeń w Niemczech, niemniej jednak można zauważyć dużą zmianę na lepsze w jej nastawieniu do Rzeszy. Sytuacja polityczna w Europie — mówił dalej lord Allen — wywołuje w Anglii duży niepokój, ponieważ w Wielkiej Brytanii nie wyraża się zgody na widoczne wysiłki innych mocarstw, zmierzające do nowego okrążenia Niemiec. Aby ten rozwój wydarzeń powstrzymać szczególnie ważne jest porozumienie między Anglią i Niemcami, które później mogłoby przybrać formę ogólnego układu w sprawach zbrojeń³⁷. Wypowiedź lorda Allena w wysokim stopniu wybiegała naprzeciw życzeniom Hitlera. Miał on powód do zadowolenia, że w Anglii istnieją siły polityczne, które przeciwdziałają wysiłkom dyplomacji francuskiej i gotowe są pójść na drogę dwustronnych rozmów z Niemcami. Oświadczył więc angielskiemu politykowi, że Niemcy w każdej chwili mogą zawrzeć umowę z Wielką Brytanią w sprawie zbrojeń. W dziedzinie zbrojeń morskich nie mają Niemcy żadnych ambicji rywalizowania z Anglią. Stąd też są gotowe w tego rodzaju umowie ograniczyć swe siły morskie do 35% sił angielskich. W zbrojeniach lotniczych, zaznaczył Hitler, Niemcy domagają się równouprawnienia z innymi mocarstwami. Tym niemniej także w tej dziedzinie są Niemcy zdecydowane na zawarcie umowy jednak na zasadzie parytetu z największą potęgą powietrzną kontynentu europejskiego. Zbrojenia lądowe wyłączył Hitler z umowy, ponieważ — jak stwierdził — nie będą stanowiły zagrożenia dla Anglii³⁸. Jest rzeczą bardzo znamioną, że Hitler w czasie rozmowy z lordem Allenem, podobnie jak podczas rozmowy z ambasadorem angielskim, podkreślił, iż Związek Radziecki stał się w ostatnich latach największą potęgą militarną Europy, przy czym nie zrezygnował z myśli propagowania idei rewolucji światowej. W dodatku, stwierdził Hi-

³⁵ Tamże.

³⁶ Notatka z rozmowy Hitlera z lordem Allen of Hurtwood z dn. 25 I 1935 r. opublikowana została w: *Deutschland — England 1933—1939. Die Dokumente des deutschen Friedenswillens*. Herausgegeben von Fritz Berber. Essen 1940, s. 49 i n. oraz w *DGFP*, Ser. C, vol. III nr 463 s. 873 i n.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

tlar, ze Związkiem Radzieckim sprzymierzyła się Francja. W tej sytuacji na plan pierwszy wysunęło się ze strony Niemiec żądanie bezpieczeństwa.

A więc znowu posłużył się Hitler Związkiem Radzieckim jako straszakiem, który miał skłonić Wielką Brytanię do ustępstw w sprawach zbrojeń. W rozmowie z lordem Allenem tak daleko posunął swe żądanie, że domagał się bezwarunkowego zniesienia postanowień V części Traktatu Wersalskiego i oświadczył, iż Niemcy nigdy nie zgodzą się, aby w miejsce V części tegoż Traktatu nałożono Niemcom nowe ograniczenia w sprawach zbrojeń³⁹.

Wydawało się, że ten postulat Hitlera napotka duże trudności także ze strony Wielkiej Brytanii. Wprawdzie podczas debaty w Izbie Gmin w dn. 28 XI 1934 r., kiedy podano dokładne liczby niemieckich zbrojeń jako uzasadnienie konieczności wzmocnienia obrony ze strony Wielkiej Brytanii, nie zaznaczono nawet, że zbrojenia niemieckie są bezprawne i stanowią naruszenie postanowień V części Traktatu Wersalskiego. Fakt ten skłonił rząd francuski do wysłania noty do Londynu z zarzutem, iż rząd angielski — tak postępując — milcząco zaaprobował zbrojenia Niemiec⁴⁰. W rezultacie francuskiej interwencji rząd angielski skierował w dn. 17 XII 1934 r., za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie, notę do niemieckiego ministra spraw zagranicznych, w której stwierdzał, że powstały w związku z debatą w Izbie Gmin pogląd, jakoby rząd angielski uważał postanowienia V części Traktatu Wersalskiego za nieobowiązujące, jest błędny. Anglia nie uznaje prawa państwa-sygnatariusza do jednostronnego uwolnienia się od obowiązujących postanowień traktatowych bez rokowań i zgody innych państw sygnatariuszy⁴¹.

Brak podstaw prawnych do samowolnego uwolnienia się Niemiec od postanowień rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego został podtrzymany także w umowie zawartej 7 I 1935 r. między Mussolinim a premierem Laval⁴². Obowiązkiwanie tej zasady podkreślono także w tzw. Komunikacie Londyńskim, ogłoszonym na zakończenie rozmów między angielskimi a francuskimi mężami stanu w dn. 3 II 1935 r. Komunikat głosił m. in., że ani Niemcom, ani jakimkolwiek innemu państwu nie przysługuje prawo do jednostronnego przekreślenia postanowień rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego. Dalej jednak następuje stwierdzenie, iż nic nie przyczyniłoby się bardziej do odbudowy zaufania i utwierdzenia pokoju jak powszechne uregulowanie problemu zbrojeń przez dobrowolny układ zawarty między

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Stand der Rüstungsfrage. Dokument przygotowany przez *Auswärtiges Amt* w związku z berlińską wizytą brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Simona i lorda tajnej pieczęci Edena. Unterlagen für die deutsch-englischen Besprechungen, Deutsches Zentralarchiv Potsdam, *Auswärtiges Amt*, Büro RAM Handakten Reichsaussenminister von Neurath, Unterlagen zur Aussenpolitik.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże; Tekst umowy Mussolini-Laval zob.: M. Freund, *Weltgeschichte der Gegenwart in Dokumenten 1934/35. Teil I Internationale Politik*. Essen 1944, s. 99 i n. (dalej cyt. — *Weltgeschichte*).

Niemcami a innymi mocarstwami. Rządy Wielkiej Brytanii i Francji potwierdziły raz jeszcze w Komunikacie swą zgodę na równouprawnienie Niemiec w sprawie zbrojeń, jednak pod warunkiem, że dojdzie do zorganizowania nowego systemu bezpieczeństwa, który zastąpiłby postanowienia V części Traktatu Wersalskiego⁴³, zgodnie z deklaracją z 11 XII 1932 r.

Tzw. *Biała Księga*, wydana przez rząd angielski 4 III 1935 r., również podkreślała niewładność Niemiec do samowolnego uwolnienia się od postanowień rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego. Dokument ten przyniósł nie tylko ponowne zapewnienie, iż Wielka Brytania nie pogodziła się ze złamaniem postanowień V części Traktatu Wersalskiego przez Niemcy. *Biała Księga* wykazała ponadto, że zbrojenia niemieckie oraz sposób i duch wychowywania młodzieży niemieckiej przez system hitlerowski zmusiły rząd angielski do zadbania o bezpieczeństwo swego kraju przez wzmoczenie własnych zbrojeń, głównie lotniczych⁴⁴.

Tak więc szybki wzrost zbrojeń niemieckich zaktywizował wysiłki dyplomacji trzech mocarstw zachodnioeuropejskich zmierzające do narzucenia Niemcom nowej konwencji, która by ograniczyła ich zbrojenia i poddała je międzynarodowej kontroli. Wobec coraz większej presji dyplomatycznej tych mocarstw, Niemcy nie mogły tak jak dotąd „grać na zwłokę” i wskazywać na Francję jako na winowajcę za niedojście do porozumienia w sprawie zbrojeń. Obecnie bowiem także rząd francuski godził się na równouprawnienie Niemiec w sprawie zbrojeń, jednakże za cenę ich ograniczenia i kontroli oraz przystąpienia Niemiec do systemu bezpieczeństwa zbiorowego zaproponowanego przez Francję, co zostało publicznie stwierdzone w tzw. Komunikacie Londyńskim.

Powodzenie wysiłków trzech mocarstw zachodnioeuropejskich oznaczałoby, jeżeli nie przekreślenie agresywnych planów Hitlera, to co najmniej poważne utrudnienie ich realizacji. Nie chcąc dopuścić do takiej ewentualności, postanowił Hitler przejść do charakterystycznej dla niego polityki faktów dokonanych i w ten sposób wytrącić mocarstwom zachodnioeuropejskim jedyny atut, jakim dysponowały, a którym była zgoda na równouprawnienie Niemiec w sprawach zbrojeń. W sobotę 9 III 1935 r. Göring udzielił wywiadu⁴⁵ korespondentowi angielskiego dziennika „Daily Mail”, Ward Price’owi, w którym stwierdził, iż Niemcy noszą się z zamiarem zorganizowania wojskowych sił powietrznych, a których istnienie było publiczną tajemnicą, skoro stało się przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin podczas debaty poświęconej sprawom obrony Wielkiej Brytanii w dn. 28 XI 1934 r.⁴⁶

⁴³ Tamże, s. 103 i n.

⁴⁴ Tamże, s. 369 i n.

⁴⁵ Por. też komunikat Deutsches Nachrichten Büro, *Weltgeschichte*, s. 113 i n.; G. Meinck, *Hitler und die deutsche Aufrüstung 1933—1937*. Wiesbaden 1959, s. 95.

⁴⁶ Faktycznie Niemcy nigdy nie zlikwidowały swych sił powietrznych. Wykazał to ostatnio K. H. Völker, *Die geheime Luftrüstung der Reichswehr*

Fosunięcie Göringa miało na celu zbadanie reakcji mocarstw zachodnioeuropejskich przed wprowadzeniem powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech. Ponieważ na to oficjalne złamanie postanowień V części Traktatu Wersalskiego mocarstwa w ogóle nie zareagowały, przeto w następną sobotę, w dn. 16 III 1935 r. Hitler zdecydował się na wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Przez samowolne odrzucenie postanowień V części Traktatu Wersalskiego Hitler uzyskał równouprawnienie Niemiec w sprawach zbrojeń i uniknął jakiegokolwiek ich ograniczenia czy kontroli międzynarodowej, na co musiałyby się zgodzić, gdyby otrzymał równouprawnienie na drodze rokowań, tzn. za zgodą pozostałych mocarstw. W ten sposób Führer osiągnął podwójny sukces.

Mimo pogwałcenia zobowiązań międzynarodowych przez Niemcy, rząd brytyjski zgodził się na uprzednio już ustaloną wizytę ministra spraw zagranicznych, sir John Simona, i lorda tajnej pieczęci, Anthony Edena, w Berlinie. Wiadomość tę Izba Gmin przyjęła oklaskami⁴⁷. Fakt wejścia Wielkiej Brytanii na drogę rozmów dwustronnych z Niemcami w momencie, kiedy te brutalnie pogwałciły obowiązujące postanowienia międzynarodowe przez wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej, oznaczał faktycznie pogodzenie się rządu brytyjskiego z tym posunięciem Hitlera. Tak też oceniono decyzję rządu brytyjskiego w *Auswärtiges Amt*⁴⁸. Nic tedy dziwnego, że Hitler był bardzo zadowolony z przyjazdu angielskich ministrów do Berlina. Kiedy podczas krótkiej przerwy w obradach, Hitler opuścił na chwilę salę konferencyjną, krzyknął w radosnym podnieceniu do zgromadzonych w przedpokoju urzędników: „Mamy kontakt”⁴⁹.

Wizyta angielskich ministrów w Berlinie była niewątpliwie wielkim sukcesem politycznym Hitlera. Oznaczała bowiem krok naprzód w realizacji jego zamierzeń. Podkreślić przy tym należy, iż politycy angielscy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, do czego te dwustronne kontakty miały prowadzić w zamierzeniu Hitlera. Oto co na ten temat pisze w swoim niedawno wydanym pamiętniku — Anthony Eden, obecnie lord Avon, jeden z uczestników spotkania berlińskiego:

„Jego zdaniem (tzn. *attaché* wojskowego ambasady angielskiej w Berlinie) Niemcy chcą oddzielnego porozumienia”.

und ihre Auswirkung auf den Flugzeugbestand der Luftwaffe bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges. „Wehr-Wissenschaftliche Rundschau” 1962, nr 9, s. 540—549; por. też G. Castellan, *Le Réarmement clandestin du Reich 1930—1935.* Paris 1954, s. 147 i n.

⁴⁷ Na fakt ten powołał się niemiecki minister spraw zagranicznych, Neurath, udzielając dn. 19 III 1935 r. wywiadu przedstawicielowi agencji Reutersa (*Schulthess' Europäischer Geschichtskalender.* 1935. München 1936, s. 72).

⁴⁸ Unterlagen für die deutsch-englischen Besprechungen. Deutsches Zentralarchiv, Potsdam, *Auswärtiges Amt*, Büro RAM, Handakten Reichsaussenminister Neurath, Unterlagen zur Aussenpolitik.

⁴⁹ E. Kordt, *Wahn und Wirklichkeit.* Stuttgart 1948, s. 71.

Eden potwierdza ten pogląd:

„Niewątpliwie chcieli i wówczas Europa stałaby na ich nogach. Niestety byli tacy, którzy i później uważali, że to żądanie Hitlera powinno być zaspokojone, nie zdając sobie sprawy z jego kalkulacji”⁵⁰.

W rozmowach⁵¹ z angielskimi ministrami Hitler zastosował taktykę zmylenia przeciwnika. Rozwodził się na temat pokojowych intencji swojej polityki, powoływał się na pakt nieagresji z Polską, na zrzeczenie się wszelkich roszczeń do Alzacji i Lotaryngii, na to, iż narodowy socjalizm jest zjawiskiem specyficznym niemieckim i dlatego nie stanowi niebezpieczeństwa transponowania go za granicę.

W wywodach Hitlera nie brakowało oczywiście tematu tzw. niebezpieczeństwa płynącego ze Wschodu i podkreślania rzekomo olbrzymich zbrojeń Związku Radzieckiego. W ten sposób Hitler uzasadniał swoje ogromne zbrojenia. Powiedział nawet wyraźnie, że Niemcy hitlerowskie są największą reductą antykomunistyczną. W tej dziedzinie nie sposób odmówić Hitlerowi zręczności, szczególnie, gdy stwierdzał, że pod Waterloo książę Wellington nie protestował, kiedy pruskie wojska przysły mu z pomocą. A zostały wyćwiczone i wyekwipowane tylko dlatego, iż naruszono obowiązujące postanowienia. Podobnie trafna była argumentacja, gdy przekonywał angielskich polityków, by Wielka Brytania w swych zbrojeniach lotniczych nie pozostawała w tyle za Francją, lub gdy zapewniał, że Niemcy nie mają najmniejszego zamiaru oddzielać Wielkiej Brytanii od Francji⁵². Były to argumenty obliczone na stępienie obaw angielskich związanych ze zbrojeniami niemieckimi. Taki sam cel miała propozycja podpisania umowy morskiej na zasadzie proporcji floty brytyjskiej do niemieckiej jak 100:35. Wysuwając tę ofertę Hitler zaznaczył, iż przy takiej proporcji Niemcy zgadzają się na absolutną przewagę Anglii na morzu w sposób zasadniczy i na zawsze. Angielski minister spraw zagranicznych przyjął propozycję Hitlera bez entuzjazmu, ponieważ — zdaniem sir John Simona — uniemożliwi ona zawarcie ogólnego porozumienia w sprawie zbrojeń morskich i w rezultacie dojdzie do wyścigu zbrojeń. Simon dodał, że Francja, której flota jest o połowę mniejsza od brytyjskiej będzie widziała w takim porozumieniu angielsko-niemieckim powód do rozbudowy swej floty, podobnie postąpią Włochy. To z kolei zmusiłoby także Wielką Brytanię do dalszych wysiłków na tym polu. W końcu sir John Simon stwierdził, iż zaproponowana przez Hitlera proporcja wywołała zaniepokojenie w Anglii. Wydaje się, że zastrzeżenia angielskiego ministra spraw zagranicznych podyktowane zostały względami taktycznymi. Miały one zapewne zagwarantować Wielkiej Bry-

⁵⁰ Cyt. za tygodnikiem „Polityka” nr 49 z 8 XII 1962, s. 8.

⁵¹ Protokół z rozmów zob. DGFP, Ser. C, vol. III, nr 555, s. 1043 i n. P. Schmidt, *Statist auf diplomatischer Bühne 1923—45*, Bonn 1951, s. 293—303. Schmidt brał udział w konferencji w charakterze tłumacza.

⁵² DGFP, Ser. C, vol. III, nr 555, s. 1048.

tanii lepszą pozycję w przyszłych ewentualnych rokowaniach angielsko-niemieckich.

Führer polemizował z wywodami Simona. Zaznaczył, iż o ile uznaje bezwzględna przewagę Anglii na morzu, to jednak nie może tego uczynić w stosunku do Francji czy Włoch. Hitler nie omieszkał dodać, iż Niemcy potrzebują floty wojennej przede wszystkim dla zabezpieczenia długiego wybrzeża bałtyckiego oraz dla zapewnienia łączności z Prusami Wschodnimi, które stały się prawie obszarem zamorskim. Simon nie wdawał się już w dalszą dyskusję, lecz stwierdził, iż uzgodniono, że dalsze rozmowy odbędą się w Londynie⁵³. Mimo wysuniętych przez Simona zastrzeżeń, przyjęcie propozycji angielsko-niemieckich rozmów preliminaryjnych posunęło wyraźnie naprzód sprawę realizacji umowy morskiej. Nie był to jednak jedyny sukces polityczny, jaki osiągnął Hitler podczas berlińskiego spotkania. W czasie dyskusji na temat tzw. paktu dunajskiego angielski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Wielka Brytania nie ma w Austrii takich interesów jak np. w Belgii⁵⁴. Wypowiedź ta była jednoznaczna z nieudzieleniem poparcia wysiłkom Francji i Włoch, zmierzającym do zabezpieczenia niepodległości Austrii. Innymi słowy, angielski minister spraw zagranicznych dał Hitlerowi wolną rękę w sprawie Austrii. Znaczenie tej wypowiedzi było tym większe, ponieważ padła ona przed ustaloną już konferencją angielsko-francusko-włoską w Stresie⁵⁵. Enuncjacja ministra Simona w sprawie Austrii oznaczała ponadto, iż rząd brytyjski nie zamierza angażować się w realizację polityki zbiorowego bezpieczeństwa. Fakt ten musiał wywołać w Berlinie dodatkowe nadzieje na dwustronne porozumienie angielsko-niemieckie.

Sukces Hitlera w spotkaniu berlińskim nie polegał na przechytrzeniu, czy wprowadzeniu w błąd przeciwnika, ponieważ angielscy ministrowie doskonale zdawali sobie sprawę z jego zamierzeń. Oto co pisze na ten temat w swoim pamiętniku Eden:

„Tego wieczoru zbilansowałem w swoim dzienniku rezultaty wizyty jako bardzo rozczarowujące. Komentując rosyjską obsesję Hitlera pisałem, że by-

⁵³ Tamże, s. 1067.

⁵⁴ Tamże, s. 1059.

⁵⁵ Sir John Simon oświadczył dn. 9 IV 1935 r. w Izbie Gmin, że konferencja w Stresie ma tylko charakter informacyjny i że zarówno na niej, jak i następnie w Genewie na posiedzeniu Ligi Narodów w sprawie pogwałcenia przez Niemcy postanowień V części Traktatu Wersalskiego, nie zostaną podjęte żadne wiążące decyzje. Telegram ambasadora Niemiec w Londynie, Leopolda von Hoescha, do *Auswärtiges Amt* z dn. 11 IV 1935 r., Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn, Büro des Reichsministers, England, Bd. 12. W telegramie tym Hoesch stwierdza, iż oświadczenie Simona jest wyrazem polityki, która na razie jeszcze chce zapobiec okrażeniu Niemiec i dlatego zmierza do stworzenia międzynarodowej organizacji pokoju z ich udziałem. W telegramie tym, Hoesch pisze o „walce Anglii przeciwko izolacji Niemiec”. Natomiast udział Wielkiej Brytanii w konferencji w Stresie jest — zdaniem Hoescha — ustępstwem na rzecz Francji i Włoch bardzo niezadowolonych ze złożenia wizyty przez Simona i Edena w Berlinie. Tamże.

tem zdecydowanie przeciwny ułatwianiu Niemcom ekspansji na Wschodzie”⁵⁶ (podkr. moje — Z. K.).

W telegramie wysłanym do Londynu Eden sugerował konieczność prowadzenia polityki zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów. „[...]ale rząd nie był tego zdania. W każdym razie obrał inny kurs”, konkluduje Eden⁵⁷. Kurs ten — jak wiadomo — polegał na dalszym zbliżeniu do Niemiec. Ambasador Hoesch określił następująco cele polityki angielskiej: 1) zapobieżenie okrażeniu Niemiec, 2) stworzenie międzynarodowej organizacji pokojowej z udziałem Niemiec⁵⁸. Tym tendencjom polityki angielskiej musiały Niemcy wyjść naprzeciw, jeżeli nie chciały dopuścić do ich osłabienia. Wyjść naprzeciw można było najlepiej poprzez manifestacyjne podkreślanie pokojowych zamiarów III Rzeszy i maskowanie w ten sposób swych rzeczywistych celów. Taktyka taka mogła przynieść Niemcom podwójną korzyść. Z jednej strony ułatwiała działalność tym kołom politycznym w Wielkiej Brytanii, które parły do porozumienia z Niemcami. Z drugiej — utrudniała wysiłki dyplomacji francuskiej, która wskazując na wielkie zbrojenia Niemiec i płynące stąd niebezpieczeństwo, pracowała nad zorganizowaniem szerokiego frontu antyniemieckiego⁵⁹. Otóż taką właśnie taktykę zastosował Hitler w swym przemówieniu wygłoszonym w dn. 21 V 1935 r.⁶⁰. Miało ono przekonać światową opinię publiczną o pokojowych zamiarach III Rzeszy: „Narodowosocjalistyczne Niemcy pragną pokoju z najgłębszego światopoglądowego przekonania”⁶¹. Zdanie to mogłoby służyć jako motto całego przemówienia. Dalej Hitler powtórzył swe zapewnienia z 26 VIII 1934 r. i 15 I 1935 r., iż po uregulowaniu problemu Saary rząd jego nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych pod adresem Francji. Zastrzeżenie wyraził Hitler w stosunku do paktu francusko-radzieckiego stwierdzając, iż ten „sojusz wojskowy” wprowadził element niepewności prawnej do paktu lokarneńskiego i stąd rząd niemiecki byłby szczególnie zobowiązany, gdyby otrzymał dokładne wyjaśnienia, jaki wpływ ma względnie będzie miał francusko-radziecki sojusz wojskowy na traktatowo uzgodnione zobowiązania poszczególnych sygnatariuszy paktu lokarneńskiego. W przemówieniu tym Hitler zapewnił,

⁵⁶ Zob. przypis 50.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Zob. przypis 55.

⁵⁹ Wyrazem tych dążeń polityki francuskiej było podpisanie w dn. 2 V 1935 r. paktu ze Związkiem Radzieckim. 16 V 1935 r. przystąpiła do tego paktu także Czechosłowacja. Pakt francusko-radziecko-czechosłowacki, jakkolwiek przyczynił się do pogorszenia międzynarodowego położenia Niemiec, to jednak nie miał większego znaczenia, ponieważ nie został uzupełniony żadną umową wojskową (por. E. Anghieri, *Die europäischen Staaten und der Aufstieg des Dritten Reiches 1933—1939. Das Dritte Reich und Europa*. München 1957, s. 66).

⁶⁰ Tekst przemówienia zob.: *Dokumente der Deutschen Politik*. Herausgegeben von Paul Meier-Benneckenstein, Bd. 3: *Deutschlands Weg zur Freiheit 1935*. Bearbeitet von Axel Friedrichs. Berlin 1939, s. 69—100.

⁶¹ Tamże, s. 74.

iz dobrowolnie przyjęte zobowiązania międzynarodowe, w przeciwieństwie do narzuconego Traktatu Wersalskiego, będą przez Niemcy wiernie przestrzegane. Dotyczy to przede wszystkim traktatu lokarneńskiego łącznie z postanowieniami o strefie zdemilitaryzowanej, którego Niemcy będą tak długo przestrzegać, jak długo czynić to będą również pozostali sygnatariusze. Hitler powołał się oczywiście także na stale podkreślany dowód swej pokojowej polityki — na pakt nieagresji z Polską, której poświęcił kilka uspokajających, a nawet uprzejmych zwrotów. Także Włochy zostały uspokojone zapewnieniem, iż Niemcy nie mają zamiaru ani życzenia mieszać się w wewnętrzne sprawy Austrii, ani też dokonać *Anschlusu*. Niemcy ubolewają bardzo nad wywołanym z powodu Austrii napięciem — powiedział Hitler — ponieważ poza tą sprawą nie ma między Włochami a Rzeszą żadnych sprzecznych interesów. Pogwałcenie przez Niemcy zobowiązań rozbrojeniowych w dn. 16 III 1935 r. usprawiedliwiał Hitler z jednej strony tym, iż zobowiązania te zostały Niemcom narzucone, z drugiej — niedotrzymaniem ich przez pozostałe mocarstwa. Zapewniał też, że remilitaryzacja Niemiec przyczyni się do utrwalenia pokoju, ponieważ w ten sposób usunięta została niebezpieczna próżnia w Europie. Zbrojenia Niemiec są skromne i umiarkowane, nie dają więc powodów do niepokoju. By rozwiązać wszelkie obawy, Hitler zaproponował zawarcie paktów o nieagresji z poszczególnymi sąsiadami Niemiec, z wyjątkiem Litwy. Z tych samych względów Hitler zapewnił w swym przemówieniu, iż nie zamierza w żadnym wypadku powiększać danej liczby wojska, jest natomiast gotowy w każdej chwili zredukować swe siły zbrojne do rozmiarów, do jakich ograniczą swe wojska pozostałe mocarstwa. W sprawach zbrojeń lotniczych domagał się Hitler parytetu z każdym z mocarstw zachodnioeuropejskich. Natomiast w sprawach zbrojeń morskich wysunął Hitler po raz pierwszy publicznie postulat, iż Niemcy pragną posiadać flotę wojenną wynoszącą 35% tonażu floty brytyjskiej. Przy tej okazji Hitler stwierdził, że rząd Rzeszy uznaje dominację Wielkiej Brytanii na morzu konieczną dla ochrony swego imperium, podobnie jak i sam jest gotów uczynić wszystko dla zapewnienia bezpieczeństwa swej „kontynentalnej egzystencji”. Rząd niemiecki ma szczerzy zamiar, oświadczył Hitler, utrzymać z narodem i państwem angielskim takie stosunki, które uniemożliwiłyby powtórzenie się jedynej dotąd wojny między obydwojma narodami. Na zakończenie swego przemówienia Hitler zrekapitulował stanowisko rządu Rzeszy wobec poszczególnych problemów międzynarodowych w 13 punktach.

Mowa Hitlera z 21 V 1935 r. spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem w Wielkiej Brytanii⁶². Najbardziej wpływowy dziennik angielski „The Times” pisał o niej w dn. 23 V następująco:

„[...] Jak widać, przemówienie jest umiarkowane, szczerze i obszerne. Kto czyta je bez uprzedzeń nie może powątpiewać, że zakreślona przez pana Hitlera

⁶² S. Hoare, *Neun bewegte Jahre*. Düsseldorf 1955, s. 122 (dalej cyt. — Hoare).

polityka mogłaby w pełni stanowić podstawę do całkowitego porozumienia z Niemcami — z wolnymi, równouprawnionymi, silnymi Niemcami a nie z upokorzonym narodem, któremu przed szesnastu laty narzucono pokój [...]. Należy mieć nadzieję, że przemówienie zostanie wszędzie przyjęte jako szczerze i dobrze wyważone oświadczenie”⁶³.

Pokojowy charakter przemówienia Hitlera zaktywizował nie tylko pro-niemieckie koła polityczne, lecz także siły pacyfistyczne, które ostro wystąpiły m. in. przeciwko rządowemu projektowi zbrojeń lotniczych. Przeciwko temu projektowi postanowili głosować teraz także posłowie z ramienia Partii Pracy. Domagali się oni, powołując się na uchwały Związków Zawodowych i egzekutywy partii, zwołania międzynarodowej konferencji, która miała rozpatrzyć i wyzyskać propozycje Hitlera⁶⁴. Czołowy polityk Partii Pracy, Herbert Morrison, oświadczył w dn. 24 V 1935 r. na zebraniu *Fabiar Society*:

„Rząd albo spóźni się na okręt, albo jest w niebezpieczeństwie spóźnić się nań. Baldwin zaprzepścił sposobność do uczynienia wielkiego i wzniosłego gestu”⁶⁵.

Także episkopat anglikański domagał się pozytywnego przyjęcia propozycji Hitlera. Arcybiskup Temple napisał do redakcji „Times” list, w którym stwierdził, że „Hitler przedstawił dobrze przemyślane propozycje, które stanowią wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju”⁶⁶.

Na przemówienie Hitlera zareagowała pozytywnie nie tylko angielska opinia publiczna, lecz także rząd. Już następnego dnia Baldwin stwierdził w Izbie Gmin, że mowa Hitlera ma istotne znaczenie i godna jest gruntownego przestudiowania. Trzy dni po przemówieniu Hitlera odwiedził niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Neuratha, ambasador brytyjski w Berlinie, Phipps, który przedłożył Neurathowi siedem pytań bezpośrednio nawiązujących do przemówienia Hitlera⁶⁷. Większe znaczenie od przedłożonych pytań i odpowiedzi, jaką otrzymał ambasador Phipps w dn. 21 V 1935 r.⁶⁸ miało to, iż ambasador brytyjski nalegał jednocześnie na jak najszybsze rozpoczęcie rokowań morskich z Niemcami. Potrzebę jak najszybszego rozpoczęcia angielsko-niemieckich rokowań morskich podkreślał Phipps nie tylko wobec niemieckiego ministra spraw zagranicznych, lecz także w rozmowie z dyrektorem departamentu III *Auswärtiges Amt*, Hansem Heinrichem Dieck-

⁶³ Cyt. za W. L. Shirer, *Aufstieg und Fall des Dritten Reiches*. Köln 1961, s. 277.

⁶⁴ Hoare, s. 122.

⁶⁵ Cyt. za Hoare, s. 122; Morrison nie wiedział, że rząd angielski zareagował już na mowę Hitlera.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Notatka Neuratha z rozmowy z ambasadorem angielskim z dn. 24 V 1935 r. *Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn, Büro des Reichsministers, England*. Bd. 12.

⁶⁸ Odpowiedzi udzielił Phippsowi ustnie sekretarz stanu w *Auswärtiges Amt* — Bülow. Zob. notatka Bülowa z rozmowy z ambasadorem angielskim z dn. 31 V 1935 r. i załączony do niej: *Entwurf der dem Englischen Botschafter auf seine Fragen mündlich zu erteilenden Antwort*. Tamże.

hoffem w tydzień dnia⁶⁹. Konieczność szybkiego rozpoczęcia rokowań uzasadniał sir Eric Phipps tym, iż w przeciwnym razie rząd angielski mógłby mieć trudności terminazowe. Dyrektor Dieckhoff odniósł z rozmowy wrażenie, że ambasador Phipps przywiązywał do sprawy szybkiego rozpoczęcia rokowań nadzwyczaj duże znaczenie⁷⁰. Na jak najszybsze rozpoczęcie rozmów nalegał rząd angielski także za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie. Tego samego dnia, kiedy ambasador angielski składał wizytę Neurathowi, telefonował do Dieckhoffa z polecenia ambasadora niemieckiego w Londynie, Leopolda von Hoescha, radca ambasady książę Otto von Bismarck, oznajmiając, że „ze strony angielskiej przywiązuje się największe znaczenie do szybkiego rozpoczęcia rokowań morskich”⁷¹.

Trudno dociec, jakie były motywy tego pośpiechu. Następca Simona na stanowisku brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, podaje w swoim pamiętniku, że zbliżający się konflikt abisyński zmusił go do przyspieszenia rokowań morskich z Niemcami⁷². Być może, iż z tych samych względów, które skłoniły Rzym do zabiegów o poprawienie stosunków z Niemcami, starał się wejść w dobry kontakt z Rzeszą także rząd angielski. Nie wykluczone jest bowiem, że w *Foreign Office* dowiedziano się, iż Włochy zabiegają o zbliżenie z Berlinem⁷³, co mogło się przyczynić do wspomnianych przynagłań. Jednej jak i drugiej stronie chodziło zapewne o wzmocnienie swych pozycji przed zbliżającymi się angielsko-włoskimi rokowaniami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu abisyńskiego⁷⁴. Była to okoliczność niezwykle dla Niemiec korzystna. Przyczyniła się bowiem do istotnego polepszenia ich ogólnej sytuacji międzynarodowej. Poza tym nalegania rządu angielskiego dały Niemcom poważny atut do ręki, który wzmocnił bardzo ich pozycję wyjściową w rokowaniach.

Hitler oczywiście od razu zareagował na nalegania Londynu, tak że rokowania mogły się rozpocząć już w dn. 4 VI 1935 r. Przewodniczącym delegacji niemieckiej⁷⁵ został zaufany Hitlera, Joachim von Ribbentrop, miano-

⁶⁹ Notatka Dieckhoffa z rozmowy z ambasadorem brytyjskim. Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Hoare, s. 136.

⁷³ Ofertę taką złożył Mussolini za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie, Vittorio Cerrutiego, w dn. 2 V 1935 r. Zob. notatkę Neuratha z rozmowy z ambasadorem Cerrutim z dn. 2 V 1935 r. Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn, Büro des Reichsministers, Italien, Bd. 10.

⁷⁴ Rokowania te rozpoczęły się 23 VI 1935 r. w Rzymie i zakończyły się całkowitym fiaskiem. Bliższe szczegóły z przebiegu tych rokowań zob. M. Toscano, *Eden a Roma alla vigilia del conflitto italo-etiopeico*. „Nuova Antologia” 1960, vol. 478, nr 1909, s. 20—44.

⁷⁵ W jej skład wchodził ponadto: kontradmirał Karlgeorg Schuster (a nie admirał Raeder jak to omyłkowo podaje Hoare, s. 129) kapitan Kiderlen, *attaché* morski ambasady niemieckiej w Londynie, kapitan Wassner, radca ambasady Ernst Woermann, radca legacyjny Erich Kordt oraz Paul Schmidt jako tłumacz.

wany dn. 31 V 1935 r. ambasadorem do specjalnych poruczeń. Rokowania nie rozpoczęły się pomyślnie. Ribbentrop już na samym wstępie postawił warunek formalnego przyjęcia propozycji 100:35, od czego uzależniał dalsze szczegółowe już rokowania⁷⁶. Wydawało się, że na skutek tego posunięcia konferencja nie osiągnie żadnego rezultatu. Angielski minister spraw zagranicznych, Simon, który przewodniczył delegacji brytyjskiej, oświadczył bowiem, iż nie ma zwyczaju, aby na początku rokowań stawiano warunki, po czym opuścił konferencję⁷⁷. Anglicy nie chcieli rozpoczynać konferencji od zaakceptowania niemieckiego warunku. Zamiarem rządu angielskiego było rozpocząć rozmowy nad szczegółami, a z przyjęciem niemieckiego żądania wstrzymać się aż do chwili, kiedy pozostałe mocarstwa morskie zajmą w tej sprawie stanowisko⁷⁸. Ribbentrop uniemożliwił realizację planu rządu brytyjskiego, ponieważ stanowczo odmówił dalszych rokowań bez uprzedniego zaakceptowania niemieckiego żądania. Gabinet brytyjski postanowił mimo wszystko nie zrywać konferencji i zasięgnąć jak najszybciej opinii pozostałych mocarstw morskich, do których wysłał telegramy w dn. 7 VI⁷⁹. Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedział natychmiast, że decyzję pozostawia Wielkiej Brytanii, a rząd japoński stwierdził, iż nie ma żadnych zastrzeżeń. Natomiast rząd włoski odpowiedział, że problem zbrojeń winien być rozpatrzony przez wszystkich zainteresowanych. Francja zaś w ogóle nie odpowiedziała⁸⁰. Tym niemniej gabinet brytyjski, na którego czele stanął tymczasem Stanley Baldwin, zdecydował się, nie bez nacisku ze strony admiralicji⁸¹, na posiedzeniu w dn. 11 VI na podpisanie umowy z Niemcami, która zawarta została ostatecznie 18 czerwca 1935 r. Hoare podaje, że podpisanie umowy przesunięto do tego dnia, gdyż czekano jeszcze na zajęcie stanowiska przez Francję⁸². Znamienne jest jednak, że czekano właśnie do 18 czerwca, to znaczy do dnia, w którym przed 120 laty Anglia i Prusy odniosły ostateczne zwycięstwo nad Napoleonem pod Waterloo.

Schmidt, s. 313. Podkreślić należy, że od udziału w rokowaniach wykluczony został ambasador niemiecki w Londynie — Leopold von Hoesch.

⁷⁶ E. Kordt, *Nicht aus den Akten...* Stuttgart 1950, s. 104; J. von Ribbentrop, *Zwischen London und Moskau*. Leoni 1953, s. 62; Schmidt, s. 311.

⁷⁷ F. Hesse, *Das Spiel um Deutschland*. München 1953, s. 42, podaje, że Ribbentrop obrał taką taktykę na skutek sugestii *attaché* morskiego ambasady niemieckiej w Londynie, Wassnera, który otrzymał uprzednio od admiralicji brytyjskiej zapewnienie, że żądanie niemieckie zostanie przyjęte. R. Ingram, *Hitlers glücklichster Tag*. Stuttgart 1962, s. 127, natomiast podaje, że tę taktykę doradził Niemcom japoński *attaché* morski w Londynie, kapitan Arata Oka. Wydaje się jednak, że nalegania rządu angielskiego na szybkie rozpoczęcie rokowań dały Niemcom pewność, iż ich propozycja zostanie przyjęta.

⁷⁸ Tak przynajmniej podaje w swoim pamiętniku Hoare, s. 129 i n.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Rządowi angielskiemu wiadome było, iż Francja przeciwna jest zawarciu jednostronnej umowy z Niemcami. Hoare, s. 130.

⁸¹ W. S. Churchill, *Der Zweite Weltkrieg*. Bern 1948, s. 172, dalej cyt. — Churchill.

⁸² Hoare, s. 131.

Umowa morska została zawarta w formie wymiany listów między angielskim ministrem spraw zagranicznych, Hoare, a przewodniczącym delegacji niemieckiej, Ribbentropem⁸³. Oto jej najistotniejsze postanowienia:

- 1) Niemcy nigdy nie przekroczą 35% ogólnego tonażu floty wojennej państw wchodzących w skład *Commonwealthu*;
- 2) Powyższa propozycja będzie obowiązywała niezależnie od zbrojeń pozostałych państw. Gdyby jednak zbrojenia te poważnie naruszyły równowagę sił, to rząd niemiecki ma prawo wezwać rząd brytyjski do zbadania powstałej sytuacji;
- 3) Proporcja 35:100 ma obowiązywać także w poszczególnych rodzajach okrętów;
- 4) Niemcy mają prawo posiadania tego samego tonażu łodzi podwodnych co państwa *Commonwealthu*, bez naruszania proporcji ogólnej. Rząd Rzeszy zobowiązał się jednak nie przekraczać 45% tonażu floty podwodnej państw *Commonwealthu*. Gdyby jednak powstały okoliczności, które zmusiłyby rząd Rzeszy do przekroczenia powyższej proporcji, to rząd niemiecki zobowiązuje się do poinformowania i przedyskutowania tej sprawy z rządem Wielkiej Brytanii, zanim zrobi użytek z przyznanego mu prawa parytetu.

Rząd niemiecki zobowiązał się do przestrzegania postanowień regulujących działania wojenne łodzi podwodnych sformułowane w IV części Londyńskiej Umowy Morskiej z 22 IV 1930⁸⁴.

Jakie motywy skłoniły rząd angielski do podpisania umowy morskiej z Niemcami? Brytyjski minister spraw zagranicznych stwierdza, że umowa ograniczała niemieckie zbrojenia na morzu⁸⁵. Czy twierdzenie to odpowiada istotnemu stanowi rzeczy?

Jak wiadomo, postanowienia rozbrojeniowe V części Traktatu Wersalskiego (sił morskich dotyczą artykuły 181—197) zezwalały Niemcom na posiadanie 6 okrętów liniowych, 6 krążowników, 12 niszczycieli i 12 torpedowców. Paragraf 190 Traktatu Wersalskiego postanawiał, że okręty mogą być zastąpione nowymi po upływie 20 lat w wypadku okrętów liniowych i krążowników oraz 15 lat, gdy chodzi o niszczyciele czy torpedowce, licząc od chwili ich wodowania. Okręty liniowe zbudowane zostały w latach 1902—1906, a krążowniki w latach 1899—1903, czyli że wszystkie liniowce mogły być zastąpione nowymi od 1926 r., krążowniki zaś od 1923 r. Tymczasem do chwili podpisania umowy morskiej zbudowane⁸⁶ zostały w Niemczech 3 li-

⁸³ Tekst listu zob. *Dokumente der Deutschen Politik und Geschichte von 1848 bis zur Gegenwart. Bd. IV: Die Zeit der nationalsozialistischen Diktatur*. Berlin b. r. wyd., s. 244—247.

⁸⁴ Podał to do wiadomości w Izbie Gmin Pierwszy Lord Admiralicji Brytyjskiej — sir Bolton Eyres-Monsell. Tekst oświadczenia, tamże, s. 247 i n.

⁸⁵ Hoare, s. 130, podobnie twierdził Eden, zob. fragment jego przemówienia zacytowanego przez Hoare'a, s. 133.

⁸⁶ Dane podaję za R. Benselem, *Die deutsche Flottenpolitik von 1933 bis 1939*. Beiheft 3 der Marine Rundschau, April 1948, s. 71 i n.

niowce („Deutschland”, „Admirał Scheer”, „Admirał Graf Spee”), ponadto w budowie były dwa potężne pancerniki („Scharnhorst” i „Gneisenau”) o wyporności 31 000 ton, co było poważnym naruszeniem postanowień Traktatu Wersalskiego, które zezwalały Niemcom budować okręty o wyporności do 10 000 ton.

Krażowników było w budowie względnie zbudowano tyle, ile przewidywał Traktat Wersalski, tzn. 6 o tonażu nieznacznie tylko przekraczającym postanowienia tegoż Traktatu. Podobnie było z torpedowcami. Niszczycieli było w budowie zaledwie 4, jednakże o wyporności prawie trzykrotnie większej niż to przewidywały postanowienia Traktatu Wersalskiego. Łodzi podwodnych, których posiadania Traktat Wersalski Niemcom w ogóle zabraniał, było w budowie 16. Ogólnie rzecz biorąc flota wojenna Niemiec hitlerowskich, łącznie z jednostkami znajdującymi się w budowie, nie mogła stanowić niebezpieczeństwa dla Wielkiej Brytanii i tym samym uzasadniać podpisanie umowy. Trudno także twierdzić, że umowa ograniczała niemieckie zbrojenia na morzu, skoro zezwalała prawie na trzykrotne ich zwiększenie. Traktat Wersalski ograniczał tonaż niemieckiej marynarki woj. do 144 tys. ton, umowa morska natomiast zezwalała na posiadanie 421 tys. ton. Przyznany Niemcom limit był tak wielki, iż wypełniał zdolność produkcyjną niemieckich stocznii na około 10 lat. Praktycznie umowa w ogóle nie ograniczała niemieckich zbrojeń morskich⁸⁷, ponieważ Niemcy mogły tak szybko budować swoją flotę, jak tylko to ze względów technicznych było możliwe. Pogląd, jakoby umowa ograniczyła niemieckie zbrojenia na morzu, nie znajduje potwierdzenia w faktach. Nie wykluczone jest, że rosnąca potęga morska Japonii, w której admiralicja brytyjska widziała najniebezpieczniejszego przeciwnika, mogła wywrzeć pewien wpływ na zawarcie umowy. Admiralicja brytyjska utrzymywała bowiem, iż główną część floty będzie można wysłać na Daleki Wschód tylko wówczas, kiedy zapewniona będzie duża przewaga floty angielskiej nad niemiecką⁸⁸, co zostało rzekomo osiągnięte przy pomocy umowy. Wydaje się, że słuszność tego argumentu przekonywająco podważył Churchill stwierdzając, iż z chwilą, kiedy Niemcy osiągną przyznany im w umowie tonaż, wówczas flota brytyjska będzie w dużym stopniu związana na Morzu Północnym, co w konsekwencji osłabi pozycje Wielkiej Brytanii na Dalekim Wschodzie⁸⁹.

Przypuszczać należy, iż bardzo istotne znaczenie w sprawie podpisania umowy miał fakt, że w Wielkiej Brytanii działały w tym czasie wpływowe siły polityczne na rzecz zbliżenia i porozumienia z Niemcami⁹⁰. Jednym z najaktywniejszych i najbardziej wpływowych, jak to określił ambasador

⁸⁷ Churchill, s. 174.

⁸⁸ Hoare, s. 129.

⁸⁹ Churchill, s. 177.

⁹⁰ R. Stadelmann, *Deutschland und England am Vorabend des Zweiten Weltkriegs. Festschrift für Gerhard Ritter zu seinem 60. Geburtstag*. Tübingen 1950, s. 402.

niemiecki w Londynie⁹¹, polityków tej grupy był były współpracownik Lloyd George'a — lord Lothian⁹², a także naczelny redaktor „Timesa” Geoffrey Dawson. Obydwaj politycy byli w bardzo bliskich kontaktach z premierem Baldwinem⁹³. Do proniemieckich polityków należał również wspomniany już lord Allen of Hurtwood, przyjaciel i bliski współpracownik polityczny premiera Macdonalda. Lord Allen dawał wyraz swoim proniemieckim poglądom na łamach prasy i w Izbie Lordów, co ułatwiło mu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z najwyższymi osobistościami III Rzeszy⁹⁴. Innym wpływowym politykiem proniemieckim był lord Snowden, były kanclerz skarbu w pierwszych trzech gabinetach Macdonalda. Otóż lord Snowden ogłosił w dn. 20 V 1935 r. artykuł na łamach „Daily Mail”, w którym ostro skrytykował politykę angielską za jej brak zrozumienia dla postulatów niemieckich. Żądał on, by Wielka Brytania przestała wreszcie uprawiać politykę profrancuską i nawiązała przyjazne stosunki z Niemcami⁹⁵.

Proniemieccy politycy w Anglii dążyli nie tylko do zbliżenia czy porozumienia z Niemcami. Skłonni oni byli pójść również na koncepcje rewizji postanowień terytorialnych Traktatu Wersalskiego. Na początku 1935 r. zaczęły krążyć w Londynie pogłoski o rewizji granicy polsko-niemieckiej. Ambasador polski w Londynie, Edward Raczyński, starał się wysledzić pochodzenie tych pogłosek i przekonał się, że „źródła ich szukać należy w inspirowaniach pochodzących od lorda Lothiana i lorda Allena, zausznika Macdonalda, którzy niedawno powrócili z Berlina”⁹⁶. Ambasador polski wyjaśniał przy tym, iż pogląd na sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej jest w Londynie następujący:

„Prawdą jest, że Niemcy związane są deklaracją ze stycznia 1934 roku, jednak deklaracja ta nie oznacza, by Niemcy na okres dziesięciu lat wyczerpieć miały poruszenia w jakikolwiek sposób swoich pretensji terytorialnych na wschodzie, ale tylko, że pretensje takie podnosiłyby w sposób pokojowy i poniekąd przyjacielski. Powyższe rozumowanie u niektórych przynajmniej Anglików jest przyjmowane jak gdyby z ulgą, że dynamizm niemiecki zwróci się znowu w kierunku wschodnim”⁹⁷ (podkr. moje — Z. K.).

⁹¹ Telegram ambasadora Hoescha do *Auswärtiges Amt* z dn. 17 I 1935 r.; DGFP, Ser. C, vol. III, nr 445, s. 837.

⁹² Książka J. R. M. Butlera, *Lord Lothian (Philipp Kerr) 1882—1940*. London 1960, nie była mi dostępna.

⁹³ Hoare, s. 99, Hesse, s. 25. Jak w praktyce uwidoczniły się proniemieckie sympatie redaktora naczelnego „Timesa” obrazuje następujący fragment jego listu: „[...] każdego wieczoru czynię największe wysiłki, aby wyłączyć z pisma wszystko, co mogłoby zrazić ich (tzn. Niemców) uczucia”. Cyt. za Shirerem, s. 1057/58, przypis 14.

⁹⁴ Por. pismo sekretarza stanu w *Auswärtiges Amt*, Bülowa, do sekretarza stanu, Meissnera, z dn. 10 I 1935 r. DGFP, Ser. C, vol. III, nr 422, s. 798—9.

⁹⁵ Raport z dn. 20 V 1935 r. rady ambasady niemieckiej w Londynie, Otto von Bismarcka, do *Auswärtiges Amt*. Archiv des Auswärtigen Amtes, Politische Beziehungen zwischen England und Deutschland, Bd. 13.

⁹⁶ Raport Edwarda Raczyńskiego do Becka z dn. 22 III 1935 r. AMSZ, Ambasada Berlin, w. 57a t. 12. ⁹⁷ Tamże.

Poparcie dla niemieckich dążeń rewizjonistycznych wyrażał także najbardziej wpływowy dziennik angielski „Times”. Artykuł wstępny tej gazety z dnia 22 III 1935 r. stwierdzał, iż wizyta angielskiego ministra spraw zagranicznych, Simona, w Berlinie da tylko wtedy rezultaty, o ile podczas niej będą omawiane nie tylko postanowienia wojskowe, lecz także i inne zmiany Traktatu Wersalskiego, których życzą sobie Niemcy. Klajpeda np. nie powinna być pominięta w dyskusji. Na powyższy artykuł zwrócił uwagę polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Raczyński i dodał doń następujący komentarz:

„Jest to wyraźna oferta ze strony redakcji „Timesa” rewizji terytorialnej na korzyść Niemców, przy czym Klajpeda jest wymieniona wyraźnie, w sposób jednak zawołowany jest mowa również o innych możliwościach rewizjonistycznych. „Times” zapytuje bowiem, mówiąc o Klajpedzie, czy Niemcy są zadowolone z obecnego stanu rzeczy w Klajpedzie, czy też jest to jedno z tych miejsc, gdzie chcą oni zmian? Jeżeli tak jest, to byłoby tysiąc razy lepiej, by pracować nad zmianą przy pomocy porozumienia niż ograniczać się tylko do czekania chwili, w której może nastąpić próba dokonania pożądanej zmiany innymi środkami niż porozumienie”⁹⁸.

Ambasador Raczyński przypuszcza, że ten oraz inne artykuły „Timesa” ogłaszane są wbrew intencjom *Foreign Office*, jednakże zapewne za wiedzą innych wpływowych osobistości z premierem Macdonaldem włącznie:

„który od dawna ustawicznie głosi konieczność rewizji postanowień terytorialnych Traktatu Wersalskiego. Wskazywałoby to na tendencje przynajmniej pewnych sfer tutejszych, by trudności, jakie obecnie wytwarzają aspiracje i polityka Niemiec dla zachodu Europy zaspokoić przez odwrócenie uwagi Niemiec, wskazując im na możliwości rewizjonistyczne”⁹⁹ (podkr. moje — Z. K.).

Rzecznikiem takiej polityki był były minister wojny w pierwszym gabinecie Asquitha w latach 1911—1914, lord Mottistone (generał John Seely), o którym ambasador niemiecki w Londynie pisał, że jest „najbardziej wypróbowanym, najaktywniejszym i najwartościowszym oparciem” Niemiec w Anglii¹⁰⁰. Otóż lord Mottistone przebywał w lipcu 1935 r. w Gdańsku, gdzie w rozmowie z prezesem naczelnym prowincji Prus Wschodnich, Carlem Buddingiem, stwierdził, iż problem „korytarza” rozwiąże się sam przez rosnącą potęgę Niemiec¹⁰¹. Natomiast niemieckiemu konsulowi generalnemu oznajmił:

„Pozwólcie tylko Polakom nadal rozbudowywać w tym tempie Gdynię. Dzieje się to ostatecznie i tak dla was [...]. Obecny stan rzeczy na Wschodzie może trwać tylko jeszcze krótki czas. Przewiduję z pewnością, że Führer w swej genialnej intuicji wybierze właściwy moment”¹⁰².

⁹⁸ Raport ambasadora Raczyńskiego do MSZ z dn. 26 III 1935 r. AMSZ, Ambasada Berlin, w. 61, t. 12.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Ambasador Hoesch do *Auswärtiges Amt* 23 V 1935 r. Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn, Politische Beziehungen zwischen England und Deutschland, Bd. 13.

¹⁰¹ Raport dra Buddinga do *Auswärtiges Amt*. Tamże.

¹⁰² Raport konsula generalnego Rzeszy w Gdańsku do *Auswärtiges Amt* z dn. 25 VII 1935, tamże.

Rząd angielski miał barczniej oficjalne informacje o niemieckich planach ekspansji we wschodniej Europie. Ustępujący z Berlina *attaché* wojskowy ambasady brytyjskiej, sir Andrew Thorne, przysłał do *Foreign Office* raport z rozmowy, jaką odbył podczas wizyty pożegnalnej z jednym z najwyższych generałów niemieckich. W rozmowie generał ów starał się przekonać angielskiego *attaché* wojskowego, że:

„ekspansja niemiecka kieruje się wyłącznie na wschód Europy i że wobec tego nie koliduje ona w niczym z interesami brytyjskimi”¹⁰³.

Napływające do Wielkiej Brytanii wiadomości o niemieckich planach ekspansji w Europie wschodniej nie były przeszkodą dla rządu angielskiego w zawarciu umowy morskiej. Informacje te, jak również ustalona w umowie proporcja floty niemieckiej i angielskiej, wskazywały na to, iż punkt ciężkości polityki zagranicznej Niemiec hitlerowskich koncentruje się na zagadnieniach kontynentalnych w Europie, a nie na morskich czy kolonialnych¹⁰⁴, co z punktu widzenia interesów Wielkiej Brytanii było sprawą o zasadniczym znaczeniu. Nie bez doniosłości politycznej był również fakt, iż w wyniku podpisania umowy morskiej jedno z mocarstw uznało bez zastrzeżeń dwukrotną prawie przewagę Anglii na morzu. Precedens ten wzmacniał niewątpliwie pozycję Wielkiej Brytanii w przyszłej międzynarodowej konferencji w sprawie zbrojeń morskich.

Dla Niemiec natomiast umowa morska była wielkim sukcesem dyplomatycznym o bardzo poważnych konsekwencjach politycznych. Faktycznie była bowiem pierwszym międzynarodowym zalegalizowaniem zbrojeń niemieckich¹⁰⁵, przeciwko którym Wielka Brytania występowała jeszcze dn. 16 IV 1935 r. na forum Ligi Narodów¹⁰⁶.

Sukces Niemiec był tym większy, iż za zalegalizowanie swych zbrojeń nie potrzebowały w ogóle zapłacić: nie musiały ograniczać swych zbrojeń lądowych czy powietrznych, ani też poddawać ich międzynarodowej kontroli, co mogłoby utrudnić im przygotowania do ekspansji. Rzekome ograniczenie zbrojeń morskich w praktyce żadnym ograniczeniem nie było, ponieważ Niemcy hitlerowskie początkowo i tak nie planowały większych zbrojeń morskich. Zaproponowany przez Hitlera i zatwierdzony w umowie tonaż niemieck-

¹⁰³ O treści raportu pułkownika Thorne'a dowiedział się radca ambasady polskiej w Londynie, Leon Orłowski, od naczelnika wydziału Europy środkowej *Foreign Office* — Ralpa Wigrama. Notatka radcy Orłowskiego z rozmowy z Wigramem z dn. 20 V 1935 r. załączona do raportu ambasadora Raczyńskiego z dn. 21 V 1935 r., AMSZ, Dokumenty wybrane nr 173.

¹⁰⁴ Bensel, s. 32.

¹⁰⁵ Churchill, s. 175, przeciwko temu zarzutowi bronił się angielski minister spraw zagranicznych, Hoare, stwierdzeniem, iż problem zbrojeń morskich był zawsze wyodrębniany od zbrojeń lądowych czy powietrznych. Zob. fragment jego przemówienia przytoczonego przez Churchilla, s. 178.

¹⁰⁶ Por. przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir John Simona, dn. 16 IV 1935 r. „*Société des Nations Journal Officiel*” XVI Année, No. 5, s. 552.

kiej marynarki wojennej był wystarczający dla realizacji planów ekspansji kontynentalnej w Europie wschodniej. Zapewniał bowiem niemieckiej flocie wojennej przewagę na Bałtyku¹⁰⁷. Nic więc dziwnego, że Hitler uważał dzień zawarcia umowy za najszczęśliwszy w swoim życiu¹⁰⁸. Niemiecka opinia publiczna również zdawała sobie sprawę z korzyści, jakie odniosły Niemcy przez zawarcie umowy morskiej. Ambasador polski w Berlinie, Józef Lipski, raportował w tej sprawie:

„Opinia niemiecka przejęła podpisanie układu morskiego z nieukrywanym zadowoleniem. Fakt ten został oceniony jako wyjście z izolacji politycznej oraz (jako) przerwanie frontu strezańskiego. Jest to w rozumieniu niemieckim definitywne zamknięcie sporu nad kwestią pogwałcenia postanowień części V Traktatu Wersalskiego przez Rzeszę”¹⁰⁹.

Znaczenie polityczne umowy morskiej polegało głównie na tym, że przez fakt jej zawarcia Wielka Brytania, podobnie jak Polska w 1934 r. odstąpiła od realizacji polityki kolektywnego bezpieczeństwa i przeszła na drogę dwustronnych rozmów z Niemcami, co poprawiło bardzo ich międzynarodowe położenie i stwarzało nadzieje na osiągnięcie upragnionego przez Hitlera sojuszu niemiecko-brytyjskiego. Poza tym umowa morska była wielkim sukcesem niemieckiej polityki rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego¹¹⁰. Angielski historyk, G. M. Gathorne-Hardy, stwierdza, że gdyby umowa morska została zawarta na zasadzie wielostronnej, tzn. w porozumieniu z Francją i Włochami, to nie można by jej było nic zarzucić¹¹¹. Gathorne-Hardy nie podkreśla jednak, iż na tym właśnie polega znaczenie polityczne umowy. Posunięcie rządu brytyjskiego było równoznaczne z przekreśleniem dotychczasowych wysiłków dyplomacji francuskiej, zmierzających do zmontowania szerokiego frontu antyniemieckiego. Wprawdzie wysiłki te były bezskuteczne, ale m. in. ze względu na brak poparcia ze strony Londynu. Podpisanie umowy morskiej było wyrazem charakterystycznej dla Wielkiej Brytanii polityki równowagi sił w Europie¹¹², co przyczyniło się wydatnie do wzmocnienia Niemiec. Polityka ta zmusi Francję do zaniechania prób prowadzenia samodzielnej polityki i wciągnięcia Wielkiej Brytanii do realizacji swoich celów. Poza tym wzmocnienie Niemiec zmusi Francję do szukania oparcia i w konsekwencji do politycznego podporządkowania się Wielkiej Brytanii, a tym samym do zaniechania zapoczątkowanej współpracy politycznej ze Związkiem

¹⁰⁷ Churchill, s. 175.

¹⁰⁸ Ribbentrop, s. 64.

¹⁰⁹ Raport ambasadora Lipskiego do Becka z 23 VI 1935 r. AMSZ, Ambasada Berlin, w. 62, t. 9.

¹¹⁰ W. Malanowski, *Das deutsch-englische Flottenabkommen vom 18 Juni 1935 als Ausgangspunkt für Hitlers doktrinäre Bündnispolitik*. „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 1955, nr 9, s. 417.

¹¹¹ G. M. Gathorne-Hardy, *A Short History of International Affairs 1920—1939*. London 1952, s. 401.

¹¹² Ingram, s. 154.

Radzieckim. Zapewne i te sprawy były brane pod uwagę w Londynie, kiedy powzięto decyzję o podpisaniu umowy morskiej z Niemcami.

Angielsko-niemiecka umowa morska nie mogła wywołać zadowolenia w Paryżu. Potępiła ją cała prasa francuska, zarzucając Wielkiej Brytanii, iż udzieliła swej zgody na przekreślenie Traktatu Wersalskiego¹¹³. Rząd francuski wysłał notę protestacyjną do Londynu jeszcze w dniu podpisania umowy¹¹⁴. Nota francuska¹¹⁵ stwierdzała, że umowa została zawarta na niekorzyść Francji, gdyż w praktyce uznaje parytet floty niemieckiej z francuską, ponieważ obszar działania niemieckiej marynarki wojennej koncentruje się na dwóch małych morzach: Bałtyckim i Północnym, podczas gdy flota wojenna Francji działać musi na olbrzymich obszarach dla zapewnienia łączności z koloniami. Poza tym flota niemiecka osiągnie parytet z francuską, gdyż posiadać będzie jednostki najnowszej typu, podczas gdy Francja obciążona będzie znaczną ilością starych okrętów. Nota protestacyjna rządu francuskiego domagała się ponadto, aby ustalony w umowie tonaż dla floty niemieckiej był absolutnie obowiązujący i nie ulegał jakiegokolwiek zmianie na skutek nowych okoliczności.

W wyniku angielsko-niemieckiej umowy morskiej Francja została zmuszona do rozbudowy swojej marynarki wojennej, co podał do publicznej wiadomości francuski minister marynarki, François Piétri, już dn. 27 VI 1935 r. w przemówieniu wygłoszonym w Brest. Włochy przyjęły umowę morską również nieprzychylnie, czemu dał wyraz ambasador włoski w Berlinie, Cerruti, w rozmowie z sekretarzem stanu *Auswärtiges Amt* — Bülowem¹¹⁶.

Z wyżej przytoczonych faktów wynika, że brytyjsko-niemiecka umowa morska przyczyniła się do zmiany układu sił politycznych w Europie. Wprawdzie premier Wielkiej Brytanii, Baldwin, podkreślił podczas przemówienia wygłoszonego dn. 28 VI 1935 r. w Yorkshire, że umowa morska nie oznacza w żadnym wypadku odejścia od polityki ochrony *status quo* określonej podczas konferencji w Stresie, to jednak nie odpowiadało to rzeczywistości. Fakt podpisania umowy morskiej z Niemcami oznaczał, że Wielka Brytania weszła na drogę polityki *appeasement*, która tak bardzo miała ułatwić Hitlerowi przygotowania do realizacji jego agresywnych planów.

¹¹³ Przegląd prasowy ambasady polskiej w Paryżu z dn. 20 VI 1935 r., AMSZ, Ambasada Berlin, w. 103, t. 4.

¹¹⁴ E. Herriot, *Jadis*, Paris 1952, t. II, s. 561.

¹¹⁵ Streszczenie noty zob. *Schulthess' Europäischer Geschichtskalender 1935*, München 1936, s. 330.

¹¹⁶ Notatka Bülowa z rozmowy z ambasadorem Cerrutim z dn. 17 VII 1935 r., Archiv des Auswärtigen Amtes, Bonn, Büro des Reichministers, Italien Bd. 10.